

Harcerska, Ptaki ptakom

Wybiegani wysłuchani wybawieni
Siądźcie w koło do ogniska mego stóp
Chcę powiedzieć wam o tamtej złej jesieni
Z której przyszedł ten harcerski leśny grób

Harcerze którym słowa na ustach zamierały
Harcerki którym uśmiech zabrał wojny czas
Jak ptaki po przestworzach losu szybowały
I spadały jak puszczone bez nadziei gład

Myśli mieli rozczochrane tak jak dzisiaj
I mundury te dzisiejsze mieli też
Lecz stanęli w pogotowiu gdy padł wystrzał
I bronili tej najwyższej z wszystkich wież

Harcerze którym słowa na ustach zamierały
Harcerki którym uśmiech zabrał wojny czas
Jak ptaki po przestworzach losu szybowały
I spadały jak puszczone bez nadziei gład

Mogli odejść mogli uciec w swoje jutro
Nikt by słowa wypowiedzieć nie był śmiały
Lecz zostali chociaż było im tak trudno
Gdy za pierwszym strzałem padał drugi strzał

Harcerze którym słowa na ustach zamierały
Harcerki którym uśmiech zabrał wojny czas
Jak ptaki po przestworzach losu szybowały
I spadały jak puszczone bez nadziei gład

To dla Polski tej czuwali dniem i nocą
Polski sztandar osłaniali piersią swą
I odeszli kiedy wzięto ich przemocą
Aby w ziemię wtopić całą duszę swą

Harcerze którym słowa na ustach zamierały
Harcerki którym uśmiech zabrał wojny czas
Jak ptaki po przestworzach losu szybowały
I spadały jak puszczone bez nadziei gład

Niech im pokłon odda nasze pokolenie
Tym co umrzeć tam musieli mimo snów
I gdy przyjdą by podeptać nam marzenia
Polski sztandar osłonimy piersią znów

Harcerze którym słowa na ustach zamierały
Harcerki którym uśmiech zabrał wojny czas
Jak ptaki po przestworzach losu szybowały
I spadały jak puszczone bez nadziei gład